

ale również centralnych (AGAD, AAN). Nie da się bowiem pisać o dziejach lokalnych bez uwzględnienia szerszego kontekstu.

O tym braku szerszego kontekstu świadczy również nieuwzględnienie w wykazie opracowań podstawowych pozycji dotyczących dziejów Lubelszczyzny, ale również ziemi jastkowskiej i okolic, nie mówiąc już o ogólniejszej literaturze historycznej poświęconej poszczególnym epokom i problemom. Autor nie powołuje się na przykład na bibliografię dziejów Lubelszczyzny, od której należy rozpoczynać jakiegokolwiek badania historyczne poświęcone naszej ziemi. Jako przykład można podać Dąbrowicę, perłę na mapie gminy Jastków, kolebkę i jedną z głównych siedzib znamienitego rodu Firlejów. Zugaj nie korzysta z najważniejszych opracowań dotyczących historii tej miejscowości oraz jej właścicieli. Mam tu na myśli prace historyków z UMCS<sup>2</sup> oraz KUL<sup>3</sup>, a także innych autorów zajmujących się tym zagadnieniem.

Niejasne kryteria dotyczą także kompozycji bibliografii. I tak, w wykazie opracowań znalazło się źródło drukowane, jakim jest „Rejestr poborowy województwa lubelskiego” z 1623 r.

Również na poziomie konceptualizacji problematyki badawczej książka Leszka Zugaja odpowiada pracom popularnym.

*Dr hab. Cezary Taracha, prof. KUL  
Katedra Historii i Kultury Krajów  
Języka Hiszpańskiego KUL*

Rafał S t o b i e c k i, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*, Warszawa 2007, ss. 363.

Tadeusz Paweł R u t k o w s k i, *Nauki historyczne w Polsce 1944-1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, ss. 630.

We współczesnej Polsce zainteresowanie dziejami PRL od pewnego czasu przeżywa swoisty renesans. Zresztą, na ogół tak jest, że największym powodzeniem cieszą się publikacje z historii najnowszej, gdyż wielu ludzi te czasy pamięta. Mają oni wyrobioną opinię na ich temat i wszelkie nowo odkrywane sensacje przyjmują nie bez emocji. Szczególnie miejsce w dyskusjach nad PRL-em ma kwestia zaangażowania inteligencji w budowanie socjalizmu w Polsce, jej współpraca z władzami. Co

---

<sup>2</sup> Mam tu na myśli takich autorów, jak: J. Riabinin, Z. Rościszewska, J. Szaflik, R. Szczygieł, S. Wojciechowski, A. Wyczański.

<sup>3</sup> Na przykład: C. T a r a c h a, *Upadek znaczenia rodu magnackiego na przykładzie Firlejów. Urzędy i godności*, „Rocznik Przemyski” 29-30(1993/94), z. 3, s. 35-48.

jakiś czas w atmosferze antyinteligentkiej nagonki daje się słyszeć nawoływania polityków i publicystów o oczyszczenie środowiska naukowego z ludzi, którzy – zdaniem wielu – idąc na różnorakie kompromisy z władzą ludową, sprzeniewierzyli się ethosowi naukowca. Problem ten dotyczy naturalnie również historyków działających w PRL. W kontekście tych dyskusji istnieje zapotrzebowanie na fachowe opracowania historyczne, które ukażą tamte realia i tamtych ludzi w szerokim kontekście polityki władz: jakie warunki oferowała naukowcom ich ludowa ojczyzna i jak z nich korzystali. Choć badania nad dziejami PRL rozwijają się w sposób szczególny od ponad dwudziestu lat (nie zapominajmy, że przed 1989 rokiem również historycy zajmowali się pewnymi zagadnieniami z tego obszaru i nierzadko są to prace o nie-małej wartości poznawczej), problematyką historiograficzną w porównaniu do innych zagadnień zajęto się stosunkowo późno. Zjawisko to niemniej przyniosło pewne korzyści, głównie dlatego, że wraz z rozwojem badań z historii Polski Ludowej wypracowano pewne metody warsztatowe, które historycy historiografii mogą z powodzeniem wykorzystywać. Ostatnio ukazały się w Polsce dwie bardzo ważne prace, które są niezbędne każdemu, kto zamierza zabrać głos w toczących się dyskusjach o dziejach historiografii PRL. Są to: *Historiografia PRL* Rafała Stobieckiego, wydana nakładem Wydawnictwa Trio, oraz praca Tadeusza Pawła Rutkowskiego pt. *Nauki historyczne w Polsce 1944-1970* wydana przez Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Łódzki historyk – Rafał Stobiecki (ur. 1962) to obecnie jeden z czołowych w Polsce badaczy historiografii, a jego dotychczasowy dorobek naukowy dotyczy różnych aspektów dziejów historiografii dwudziestowiecznej, nie tylko polskiej. Szczególne miejsce w bibliografii jego prac zajmują pozycje dotyczące zarówno dziejów historiografii emigracyjnej, jak i historiografii PRL, a jego badania na tym polu mają charakter pionierski. Recenzowana praca doskonale wpisuje się w ten nurt jego twórczości. Nie ma ona jednak charakteru syntezy. Jest to zbiór szkiców, które prezentują problemy polskiej historiografii epoki PRL pod różnym kątem. Część z nich opublikowano już wcześniej. Niektóre z tekstów mają charakter przyczynkarski. Autor we wstępie podkreślił, iż jednym z jego celów jest zachęta do dyskusji, a także prezentacja własnego stanowiska, wyrażonego głównie we wstępie.

Omawiana publikacja składa się z trzech części: „Stalinizm a nauka historyczna”, „Historiografia PRL” i „PRL – życie po życiu”. Każda z części zawiera kilka szkiców, prezentujących szczegółowy aspekt wpisujący się w problematykę danej części.

W części pierwszej, pt. „Stalinizm a nauka historyczna”, Autor porusza pięć kwestii. W szkicu pierwszym wyjaśnia zagadnienie stalinizmu, jednak widzianego przez pryzmat poglądów Aleksandra Wata na podstawie jego dzieł literackich i publicystyki. Watowska interpretacja tego zjawiska wydaje się oryginalnym, a zarazem odpowiednim wprowadzeniem do tematyki omawianej części. Drugie zagadnienie nosi tytuł „Stalinizm w historiografii. Między radzieckim oryginałem a narodowymi kopiami”. Rozdział ten zawiera wyjaśnienie pojęcia stalinizmu, a także odniesienie go do rzeczywistości radzieckiej nauki historycznej. W moim przekonaniu brakuje w nim odniesień do rzeczywistości krajów satelickich, które w tekście pełnią funkcję jedynie przykładów. Wartością tego tekstu jest natomiast przystępny i oparty na solidnej podstawie źródłowej opis, co było istotą stalinizmu w historiografii, jak się kształtował i jaki był jego zasięg. Szkic kolejny przedstawia wizję dziejów polski w podręcznikach radzieckich czasów stalinowskich. Podkreśla fakt, że historiografia

radziecka nie uwolniła się (na rzecz marksizmu oczywiście) od tendencji nacjonalistycznej, czyli wielkoruskiej (s. 73-74). Cały tekst jest pełen niezwykle barwnych przykładów. W szkicu czwartym zaprezentowano założenia etyki marksistowsko-leninowskiej i jej znaczenie dla nauk historycznych w okresie stalinizmu. Ostatni tekst dotyczy Pierwszej Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich, która odbywała się w Otwocku na przełomie 1952 i 1953 r. Na jej temat – jak dotąd – napisano bardzo niewiele, a doniosłość tego wydarzenia dla dziejów historiografii Polski Ludowej jest wielka. Autor pisze, że „spotkanie w Otwocku stanowi do dzisiaj jedną z najczarniejszych kart w powojennych dziejach polskiej humanistyki, jest dobitnym przykładem postępującego od końca lat czterdziestych procesu zniewolenia polskiej historiografii” (s. 97). Szkic Rafała Stobieckiego, oparty głównie na wspomnieniach uczestników, dowodzi wielu znaków zapytania pojawiających się wokół tej konferencji. Świadczy też o potrzebie szerszego opracowania na ten temat.

Na część drugą składają się szkice różnorakiego typu. Pierwsze cztery teksty poruszają problemy dotyczące historiografii polskiej czasów PRL. Jeden z nich przedstawia proces odcinania się historiografii powojennej od jej przedwojennych tradycji, następny sygnalizuje główne problemy dotyczące relacji między władzą a środowiskiem historycznym w PRL, kolejny dotyczy obecności doktryny marksistowskiej w pracach historyków tego okresu. Ostatni z tej grupy tekstów Autor poświęca powojennym dyskusjom historyków polskich. Następny esej, w odróżnieniu do poprzednich, które obracały się wokół zagadnień fundamentalnych dla historiografii Polski Ludowej, dotyczący łódzkiego ośrodka badań historiograficznych, zatem dotyczący środowiska, z którego wywodzi się sam Autor pracy. Trzy kolejne szkice, w moim przekonaniu, zasługują na szczególną uwagę. Prezentują one biografie postaci, diametralnie od siebie różnych, bez których jednak trudno sobie wyobrazić historiografię PRL: Witolda Kuli, Żanny Kormanowej oraz Henryka Wereszyckiego. Szkice te nie są pełnymi życiorysami, lecz dotyczą głównie postaw ich bohaterów wobec marksizmu, stalinizmu, polityki historycznej Polski Ludowej. Chciałbym zwrócić też uwagę na to, co łączy tę trójkę historyków: wszyscy mianowicie weszli w dojrzałe życie dość długo przed powstaniem PRL. Najmłodszy z nich Witold Kula, rocznik 1916, pierwszy tekst opublikował w 1935 r. W moim przekonaniu bardziej reprezentatywna dla tych czasów jest grupa historyków, której światopogląd kształtował się już w PRL, czyli historycy urodzeni ok. 1930 r. Dlatego pewnym brakiem wydaje mi się fakt, iż w gronie szkiców poświęconych historykom nie ma kogoś z tego pokolenia, najbardziej w końcu reprezentatywnego, ponieważ „przedwojenna” kadra odchodzi w okolicach lat siedemdziesiątych i zastępują ją wtedy właśnie oni.

Część trzecia ma charakter refleksyjny. Dotyczy ona głównie postaw naukowców wobec historii PRL prezentowanych po roku 1989. W rozdziale pt. „Historiografia polska wobec PRL. Metodologiczne oblicze debaty” Autor relacjonuje liczne głosy dotyczące rozliczeń historyków z przeszłością, a także w jakim kierunku powinny pójść zmiany. Podstawę szkicu stanowią relacje do 2000 r., co wobec licznych zawirowań wokół nadal trwającej dyskusji, czyni ów szkic lekko zdezaktualizowany. Omawianą ostatnią część zamyka tekst opowiadający o zmianach bohaterów nazw ulic Łodzi, a także o powstaniu różnych obiektów, które kształtują świadomość historyczną mieszkańców tego miasta.

Zbiór szkiców Rafała Stobieckiego jest pozycją niezwykle ważną dla historyków historiografii, dla studentów historii oraz wszystkich zainteresowanych dziejami PRL.

Praca ta dowodzi na pewno, jak wiele historycy historiografii mają jeszcze do zrobienia, ale jednocześnie daje bardzo szeroki obraz złożoności tej problematyki. W sposób niezwykle przystępny i klarowny, a zarazem ciekawy Autor wyjaśnia najistotniejsze dla tego zagadnienia aspekty.

Wbrew tytułowi trzeba podkreślić, iż historiografia PRL bywała i dobra, i mądra, także piękna. Jest jednak też skomplikowana, ale nade wszystko zróżnicowana, niezwykle barwna pod każdym kątem. Praca Rafała Stobieckiego tego właśnie dowodzi.

Tadeusz Paweł Rutkowski (ur. 1965) jest adiunktem Zakładu Historii XX wieku Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. W jego dorobku naukowym znajdują się przede wszystkim publikacje dotyczące stosunków niemiecko-polskich oraz polityki władz wobec środowisk naukowych i inteligenckich w PRL. Jest też autorem biografii politycznej Stanisława Kota (*Stanisław Kot 1885-1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000). Badania nad dziejami historiografii nie były dotąd głównym nurtem zainteresowań autora, jednak zajmują istotne miejsce w jego naukowej twórczości, często będąc tłem do rozważań nad dziejami politycznymi. Omawianą pracę (opublikowaną rozprawę habilitacyjną Autora) również trudno traktować jako klasyczne studium historiograficzne.

Recenzowana praca obrazuje funkcjonowanie nauki historycznej w politycznym krajobrazie pierwszych 25 lat PRL. Składa się ona z dwóch części, w obrębie których omówione zostały poszczególne zagadnienia.

Część pierwsza pracy obejmuje okres 1944-1956 i podzielona jest na dwa rozdziały dotyczące kolejno lat 1944-1948 oraz 1949-1956. Omawiając pierwszy okres, Autor przedstawia proces odbudowy placówek naukowych w Polsce, opisując każdą z nich z osobna, tj. ośrodki uniwersyteckie (Lublin, Kraków, Warszawa, Łódź, Poznań, Toruń, Wrocław), Polską Akademię Umiejętności, Instytut Pamięci Narodowej (przekształcony w 1947 r. w Instytut Historii Najnowszej), Instytut Zachodni oraz Wydział Historii Partii Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, organizacje regionalne (Instytut Śląski, Instytut Bałtycki i Instytut Mazurski) oraz Polskie Towarzystwo Historyczne. Dalej Autor prezentuje politykę władz wobec nauki historycznej. W tym okresie była ona względnie liberalna, można powiedzieć, że władza stosunkowo mało wtrącała się w sprawy organizacji nauki historycznej. Najważniejszą, z dzisiejszego punktu widzenia, sprawą, na którą władza położyła nacisk, było otwarcie uniwersytetów dla młodzieży chłopskiej i robotniczej. Przyczynę niewielkiej ingerencji komunistów w kwestie nauki, zdaniem Autora, uzasadnia fakt, iż wśród historyków niewielu sympatyzowało, lub było członkami Polskiej Partii Robotniczej. Sytuacja zaczęła się zmieniać w 1948 r., kiedy nauka historyczna zaczęła wchodzić w okres stalinizmu. Momentem przełomowym był VII Powszechny Zjazd Historyków Polskich we Wrocławiu, który odbywał się 19-22 września 1948 r. T. P. Rutkowski daje nam wartościowy opis przygotowań, przebiegu i skutków tego wydarzenia, któremu Autor przypisuje – na pewno słusznie – istotne znaczenie dla kierunku, w jakim poszła w kolejnych latach historiografia polska. Następnie autor przedstawił stosunek środowiska historycznego do powojennej sytuacji politycznej w Polsce. Wskazuje różne postawy historyków wobec nowej rzeczywistości. Z jednej strony rysuje grupę uczonych w bardziej lub mniej wyraźny sposób, ale jednak kontestujących jedynie słuszną rolę materializmu historycznego w metodologii historii, prezentujących wobec nowej polityki władz postawę obronną. Rutkowski przywołuje tu postaci Władysława Konopczyńskiego, Romana Grodeckiego i Kazimierza Lepszego,

a także Karola Górskiego i Zygmunta Wojciechowskiego. Zwraca też uwagę na odmienne środowiska, propagujące idee marksistowskie w nauce. Czołowe miejsce odgrywali tu, zdaniem Autora, warszawscy uczeni – Stanisław Arnold i Żanna Kormanowa oraz łódzka grupa skupiona wokół Natalii Gąsiorowskiej (tu m.in. Witold Kula, Nina Assorodobraj czy Stanisław Śreniowski).

Rozdział drugi obejmuje dwa ważne okresy w historii politycznej PRL: stalinizm i czas odwilży. Autor bardzo szeroko omawia problem „kształtowania się koncepcji politycznej i organizacyjnej nauki historycznej (1949-1952)”. Jest to okres niezwykle ważny, gdyż wówczas zreformowano uniwersytety i wprowadzono na nich zmiany kadrowe, na wzór Radzieckiej Akademii Nauk utworzono Polską Akademię Nauk, która miała stanowić przeciwagę dla Polskiej Akademii Umiejętności, powstał także Instytut Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, którego celem było wykształcenie nowych, marksistowskich inteligentów oraz zreformowano Polskie Towarzystwo Historyczne. W tym czasie też najaktywniej działało Marksistowskie Zrzeszenie Historyków. Temu wszystkiemu poświęcono bardzo wiele miejsca. Szczególne znaczenie dla tego okresu miała bez wątpienia I Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich, która przez Autora niniejszej pracy została opisana niezwykle szeroko. Po omówieniu przemian w latach 1949-1952 Rutkowski przechodzi do drugiej fazy okresu stalinizmu, czyli do lat 1953-1955. Przełomem jest powstanie w 1953 r. Instytutu Historii PAN, na którego czele stanął Tadeusz Manteuffel. Tam też przystąpiono do pracy nad nowymi podręcznikami historii oraz nowej syntezy historii Polski, której kolejne tomy ukazywały się niemal przez cały PRL, a także syntezy dziejów regionów: Śląska i Pomorza. Kolejną sprawą poruszoną w pracy są wyjazdy zagraniczne polskich naukowców w okresie stalinizmu. Ograniczone one były w zasadzie jedynie do krajów Układu Warszawskiego. Następnie Autor przechodzi do zagadnienia przełomu październikowego. Podrozdział ten świetnie obrazuje reakcje środowiska historycznego na tę rzeczywistość, których wynikiem był szereg nowych inicjatyw. Ostatni temat poruszony w tym rozdziale dotyczy zmian organizacyjnych na uniwersytetach i w ogólnopolskich instytucjach historycznych.

Druga część pracy przedstawia okres 1957-1970. Autor wyodrębnił tu cztery zagadnienia. Najpierw opisana została polityka PZPR wobec nauk historycznych od 1957 do 1967 r. Na początku tego okresu nastąpiło wiele pozytywnych przemian. W 1958 r. odbył się VII Zjazd Historyków Polskich, gdzie Tadeusz Manteuffel wygłosił referat na temat historiografii polskiej oraz polityki władz wobec nauk historycznych w minionym dziesięcioleciu, w którym nie stronił od krytycznych uwag. Również w 1958 r. ukazały się *Rozważania o historii* Witolda Kuli. Zawarty na końcu tej książki tekst pt. „Gusła”, w którym w literackiej formie Autor zawarł dylematy zawodu historyka w Polsce przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych, wywołał wtedy liczne dyskusje. W tym samym roku uchwalono ustawę o szkołach wyższych, która dawała im większą autonomię (m.in. umożliwiono wybieranie władz uczelni, przywrócono tradycyjny system stopni naukowych). Wiele miejsca poświęcono tu również ciekawemu problemowi przygotowań do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, a także samym obchodom. W omawianym okresie pojawił się nowy nurt w PZPR, tzw. moczarowcy, którzy odwoływali się do haseł nacjonalistycznych, antysemickich. Miało to też odbicie w historiografii, co bardzo starannie zostało w pracy udokumentowane. Istniał też nurt przeciwny, skupiony wokół lewicowej inteligencji, który nie pozostawał bierny wobec coraz większej dominacji „moczarow-

ców”. Konflikt ten był jedną z poważniejszych przyczyn wydarzeń marcowych w 1968 r., w których istotną rolę odegrało także środowisko historyków. Stanowi on kolejne zagadnienie poruszone przez Autora w tej części pracy. Dokładnie, w szerokim kontekście zostały tu opisane reakcje oraz inicjatywy podjęte przez historyków Instytutu Historycznego UW i Instytutu Historii PAN wskutek zajęć na Uniwersytecie 8 marca '68. Przedstawiono również problemy, z jakimi musiano się w tym czasie zmagać w Żydowskim Instytucie Historycznym. Fragment ten kończy koszmarny dla polskiej historiografii skutek tych wydarzeń, m.in.: emigracja kilkunastu historyków żydowskiego pochodzenia, odejście Tadeusza Manteuffla z IH UW, odejście wielu profesorów z IH PAN, zwiększenie ustawowo możliwości ingerencji władz do spraw organizacji nauki, szerokie zmiany kadrowe w instytucjach historycznych i inne negatywne posunięcia ze strony władz. Następnie Autor przechodzi do omówienia pomarcowej rzeczywistości polskich nauk historycznych, czyli do lat 1969-1970, w której największe znaczenie odegrał X Zjazd Historyków Polskich w Lublinie i działalność nowo powstałej Sekcji Historycznej Komisji Nauki KC PZPR. Drugą część pracy Tadeusza P. Rutkowskiego kończy tekst, w którym omówiono zmiany organizacyjne na uniwersytetach i innych ośrodkach naukowych w latach 1957-1970.

*Nauki historyczne w Polsce 1944-1970* to praca, która w bardzo pełny, szeroki sposób przedstawia warunki, w jakich pracowali historycy w najtrudniejszych okresach dziejów Polski Ludowej. Ten obraz jest niewątpliwie bardzo złożony i skomplikowany. Jednak trzeba przyznać, że Autor zrobił bardzo wiele, by jego praca dla czytelnika była jasna, aby jak najlepiej mógł zrozumieć trudną dla nauki historycznej rzeczywistość. Szczególnym walorem są niewątpliwie przypisy zawierające biogramy większości postaci pojawiających się w tekście. Nie są one jednak wolne od błędów (skądinąd bardzo drobnych): pomyłona została data śmierci Aleksandra Gieysztora, który zmarł w roku 1999, a nie 2000 (s. 31), również pojawia się błąd w biogramie Antoniego Mączaka, który był członkiem PZPR od 1954 r. a nie od 1953 (s. 199), błędna data urodzin Bronisława Geremka, który urodził się w 1932 r. a nie 1930 (s. 252), oraz podanie daty śmierci (2006 rok) żyjącego jeszcze przecież – oby jak najdłużej! – Zbigniewa Wójcika (s. 291) i brak jego nazwiska w indeksie osób, poza tym powtarza się przypis z biogramem J. Kirchmayera (s. 82 i 303). Istotnym mankamentem pracy jest brak klasycznego wstępu, który zawierałby m.in. uzasadnienie przyjętej konstrukcji. Został on jedynie ograniczony do prezentacji stanu badań i omówienia podstawy źródłowej. Z kolei źródła są na pewno mocną stroną opracowania. Bibliografia jest bardzo obfita. Jednak Autor ograniczył się do źródeł dostępnych w Polsce, wykorzystując zasoby archiwów państwowych, w tym przede wszystkim IPN-owskie, sięgnął do archiwów prywatnych, a także – chociaż w niewielkim stopniu – relacje, których w bibliografii znajdziemy zaledwie sześć. To jednak stanowczo za mało. Można przypuszczać, że ten temat był bardzo odpowiedni, by sięgnąć do pamięci świadków badanych problemów, których żyje nadal bardzo wielu. Im więcej wykorzystanych relacji w tego typu pracy, tym mniejsze prawdopodobieństwo, iż jej autor wpadnie w pułapkę tendencyjności. Rutkowski zrezygnował również z przeprowadzenia badań w archiwach rosyjskich. Jest to bardzo istotne zadanie dla historyków, którzy w przyszłości podejmą podobną tematykę. Bo czy badając zagadnienia związane z organizacją nauk historycznych w Polsce w PRL, zwłaszcza w pierwszych latach jej istnienia, stosunki na linii Moskwa–Warszawa nie mają kluczowego znaczenia? Podsumowując: monografia Rutkowskiego zapełnia lukę

w historiografii dziejów PRL. Stanowi niezbędną dawkę wiedzy dla wszystkich historyków, bo każdy z nas z historiografią tego okresu, w taki czy inny sposób, styka się bardzo często, a także – dzięki swojej przystępności, bogactwie szczegółów i szerokich kontekstów – jest świetną książką dla wszystkich zainteresowanych dziejami PRL-em.

Powyżej omówione prace doskonale się ze sobą komponują oraz uzupełniają się wzajemnie. Stanowią one profesjonalnie opracowane obrazy, które w odniesieniu do dyskusji toczącej się na wielu płaszczyznach życia publicznego, są dużą dawką wiedzy rozjaśniającą nieznanne problemy bardzo trudnych czasów. Prace te pozwalają na poznanie mechanizmów rządzących polską nauką powojenną oraz warunków, w jakich działali naukowcy. Musieli oni nierzadko dokonywać trudnych wyborów. Dzięki tym pracom stajemy się bogatsi o wiedzę, która pozwala nam lepiej zrozumieć ich postępowanie, a także – jak sądzę – oddala nas od wydawania skrajnych sądów, radykalnych opinii, nieodpowiedzialnych ocen.

*Mgr Tomasz Siewierski  
Instytut Historii KUL*